

WIELKI POST: NASZE PRYWATNE REKOLEKCJE

Trzecie PRZYKAZANIE KOŚCIELNE – CZ. I

PRZYNAJMNIEJ RAZ W ROKU W OKRESIE WIELKANOCNYM PRZYJĄĆ KOMUNIE ŚWIĘTĄ

Zbieżność sformułowań II i III przykazania nie jest przypadkowa. Sakrament pokuty jest bowiem niezwykle istotnym przygotowaniem wiernego do spotkania z Chrystusem w Komunii św. Postawa pokuty i nawrócenia oraz świadomość głodu duchowego u człowieka, który może zaspokoić jedynie Boski Chleb, stanowią ośnowę życia chrześcijańskiego. Komunia św. jest pierwszym życiem sakramentu Eucharystii, jak zaświadcza sam Zbawiciel: „*Ja jestem chlebem żywym, który stąpił z nieba, jeśli ktoś spożywa ten chleb, będzie żył na wieki. Chlebem, który Ja dam, jest moje Ciało, za życie świata*” (J 6,51). Kościół, nauczając Eucharystii, podkreśla z jednej strony jej ofiarny charakter (Chrystus jest zarazem Ofiarą i Ofiarnikiem), z drugiej zaś - prowadzi do przekonania, że Eucharystia jest po to, by ją spożywano. „Ofiara” - „Uczta” są więc pojęciami dopełniającymi się, ukazującymi tę samą rzeczywistość. Kościół uczy także o stałej obecności Chrystusa pod postaciami chleba i wina, stąd bierze się praktyka adoracji Najświętszego Sakramentu.

Praktyka i nauczanie Kościoła

Podstawą naszego przychodzenia do Stołu Pańskiego po pokarm Eucharystii jest polecenie Pana Jezusa zawarte w słowach Przeistoczenia: „*Bierzcie i jedzcie...*” oraz „*Bierzcie i pijcie...*”. Pierwsi chrześcijanie brali ten nakaz dosłownie, stąd powszechną praktyką było przyjmowanie Ciała Pańskiego każdorazowo w czasie każdej Mszy Św., w której uczestniczyli. Utał się zwyczaj, że do sprawowania Eucharystii używano chleba przynieszonego jako dar ofiarny. Tym, którzy nie mogli z ważnych powodów przyjść na łamanie chleba, zanoszono Boski pokarm do domu.

Wielkim zagrożeniem dla wiary Kościoła stały się błędy stanowczo korygowane przez Kościół. Św. Ignacy Antiocheński nauczał, że „*Eucharystia jest ciałem naszego Zbawiciela Jezusa Chrystusa*”. Od IX w. podjęto szeroko zakrojoną dyskusję na temat sposobu obecności Chrystusa w Eucharystii. Teologowie podkreślali, że „*Ciało Chrystusa jest obecne rzeczywiście, ale w sposób duchowy*”.

W XI w. zwalczano błędy Berengariusza, który nie zaakceptował prawdy o *Przeistoczeniu*. Wiele odbytych wtedy synodów pozwoliło na dokładne określenie nauki Kościoła, wskutek czego sam herezjarcha zmienił zdanie i wyznał z wiarą, że wskutek Przeistoczenia (transsubstancjacji) chleb i wino stają się prawdziwym Ciałem i Krwią Chrystusa Pana. Taką też naukę przedkładano w XIII w. Waldensom (jedna z tzw. herezji ludowych), kiedy pragnęli wrócić do jedności z Kościołem katolickim.

Sobór w Konstancji (1414-18) określił naukę Kościoła dotyczącą konieczności zachowania postu przed przyjęciem Komunii św. oraz wyjaśnił powody udzielania jej wiernym pod jedną postacią: praktyka ta została podyktowana chęcią

uniknięcia zgorszenia, ponadto określił prawdę wiary, że pod jedną i drugą postacią przebywa cały Chrystus (z Ciałem i Krwią).

Sobór Florencki (1438-45) wyakcentował naukę o „*materii*” Eucharystii: jest to pszenny chleb praśny (niekwaszony - w odróżnieniu od praktyki cerkiewnej) oraz wino gronowe zmieszane z odrobiną wody. „*Formą*” tego sakramentu są słowa Zbawiciela, których użył w chwili ustanowienia w Wieczerniku. „*Skutkiem*” jest zjednoczenie człowieka z Chrystusem i wzrost łaski (oderwanie się od zła, umocnienie w dobrym, wdzięczność wobec Chrystusa).

Sobór Trydencki w Dekrecie o Najświętszym Sakramencie (1551) odrzucał błędy Protestantów dotyczące niewiary w rzeczywistą obecność Pana pod postaciami chleba i wina (Kalwin i Zwingli przyjmowali tylko obecność symboliczną) oraz powtarzał naukę o „*stałej obecności*” (Melanchton twierdził, że obecność ta zachodzi tylko w momencie przyjmowania Komunii Św., a Luter oficjalnie szedł za jego nauką, ale prywatnie podzielał w tej kwestii wiarę Kościoła). Sobór głosił nadto, że „*cały i całkowity Chrystus jest pod postacią chleba i pod każdą częścią tej postaci, i cały pod postacią wina i pod jej częstkami*” (dlatego zawsze staramy się o to, by nawet najmniejsza część Eucharystii nie została upuszczona na ziemię, zbieramy cząsteczki z pateny czy kielicha). Mówiąc o kulcie i czci Najświętszego Sakramentu, Dekret podkreśla, że chodzi tu o kult najwyższy („*cultus latriae*”), należny samemu Bogu (klękamy, kłaniamy się, okazujemy najwyższy szacunek, chociaż także spożywamy!). Jednym z zewnętrznych znaków kultu mają być procesje eucharystyczne (szczególnie w dniu Bożego Ciała). Należy zachować zwyczaj godnego przechowywania Najświętszego Sakramentu w świątyniach i zanoszenia Go chorym. W przygotowaniu do przyjęcia Komunii św. trzeba zwrócić uwagę na odpowiednie uszanowanie i „świętość”, czyli uprzednie zbadanie, czy nie jesteśmy zbrukani grzechem ciężkim (jeśli tak, należy skorzystać najpierw z sakramentalnej spowiedzi). Co do sposobu korzystania z tego sakramentu: jedni (grzesznicy) przyjmują go tylko sakramentalnie, inni (przez żywe pragnienie) tylko duchowo, jeszcze inni (odpowiednio usposobieni i przygotowani) zarówno sakramentalnie, jak i duchowo. Starożytny zwyczaj nakazuje, by kapłani udzielali Komunii św. świeckim oraz samym sobie, gdy sprawują Mszę św. Tenże Sobór podał naukę dotyczącą wyłączenia niemowląt i małych dzieci z konieczności przyjmowania Eucharystii, dopóki nie potrafią odróżnić zwykłego chleba od Komunii św.

Pojawił się też błędny pogląd głoszący, że człowiek w zasadzie nigdy nie jest odpowiednio przygotowany do przyjęcia Komunii Św. co zaowocowało osłabieniu pobożności komunijnej na rzecz adoracji. Na długi czas utrwaliło się przekonanie, że Komunia św. jest „nagrodą dla godnych”, dlatego - skoro nikt z nas nie jest prawdziwie godny - należy tylko wyjątkowo przystępować do Stołu Pańskiego. Kościół reagował na to, wskazując na konkretny czas (okres wielkanocny), w którym ta praktyka musi mieć miejsce, by wierny nie stracił kontaktu z Bogiem i wspólnotą katolicką. Dopiero początek XX w. przyniósł bardzo istotne przesunięcie akcentu. Stało się to za sprawą św. Piusa X, który zachęcał do częstej i wczesnej Komunii św.